

Google składa broń

16 września 2017

Google po cichu przestało walczyć w sądach z nakazami udostępnienia danych z zagranicznych serwerów. Wygląda na to, że ostatnią wielką firmą, która się nie poddaje i stara się zachować jak największą poufność danych jest Microsoft.

Informacja o tym, że Google przestał sprzeciwiać się udostępnianiu danych znalazła się w dokumentach złożonych przez Departament Sprawiedliwości przed Sądem Najwyższym USA. Google składa broń, a zbiega się to w czasie z naciskami administracji prezydenta Trumpa na Sąd Najwyższy. Urzędnicy chcą, by SN uznał, że sądowe nakazy udostępnienia danych wydawane firmom technologicznym w USA rozciągają się również na zagraniczne serwery tych firm.

W lipcu ubiegłego roku Microsoft wygrał spór sądowy z rządem USA. Wtedy to Sąd Apelacyjny dla 2. Okręgu uznał, że Microsoft ma rację twierdząc, iż ustawa Stored Communication Act, na podstawie której przechowywane dane mogą być przekazywane agendom rządowym, nie ma zastosowania do danych przechowywanych na serwerach poza granicami USA. Zwycięstwo Microsoftu zachęciło innych, w tym i Google'a, do odwoływania się od nakazów udostępniania danych. Jednak w USA sądy nie są związane decyzjami sądu apelacyjnego spoza swojego okręgu, więc w wielu przypadkach nie zgadzały się ze wspomnianym orzeczeniem i odrzucały skargi firm na nakazy wydania danych. W jednym przypadku Google zostało nawet uznane winnym obrazy sądu, gdyż firma odmówiła dostosowania się do wyroku sądu federalnego wydanego w Dystrykcie Kolumbii.

Dotychczas Sąd Najwyższy USA nie zdecydował, czy zajmie się odwołaniem, jakie od decyzji Sądu Apelacyjnego dla 2. Okręgu złożył rząd USA. Zanim SN nie wyda wyroku, brak jest ogólnokrajowego precedensu. Obszar jurysdykcji Sądu Apelacyjnego dla 2. Okręgu rozciąga się na stany Connecticut,

Nowy Jork i Vermont. W USA okręgowe sądy apelacyjne są bardzo potężne dlatego, że Sąd Najwyższy zajmuje się jedynie około 2% spraw, które do niego trafiają. Zatem orzeczenia okręgowych sądów apelacyjnych ustanawiają najczęściej precedens obowiązujący na terenach zamieszkanym przez miliony obywateli.

W sądowych dokumentów, z których dowiadujemy się o złożeniu broni przez Google'a, wynika też, iż Microsoft wciąż polega na wyroku Sądu Apelacyjnego dla 2. Okręgu i odmawia wydania danych, których domagają się urzędy czy organa ścigania. Przedstawiciele Departamentu Sprawiedliwości chcą, by Sąd Najwyższy ostatecznie rozstrzygnął kwestię dostępu do danych znajdujących się na zagranicznych serwerach. W swoim wniosku złożonym przed sądem argumentują, że Yahoo i Google przegrały dotychczas sprawy przed 11 różnymi sędziami z 5 różnych okręgów sądowych [w USA jest 11 okręgów sądowych – red.] i że sprawy o udostępnienie danych z zagranicznych serwerów toczą się niepomysłnie dla rządu tylko w 2. Okręgu. Departament Sprawiedliwości zauważa, że SN powinien rozstrzygnąć tę kwestię, gdyż sędziowie w całym kraju mają z tym problem, a specjaliści wyrażają różne opinie na ten temat.

Przedstawiciele rządu USA twierdzą, że nie jest ważne, gdzie są przechowywane dane, istotne jest, czy firma je przechowująca ma do nich dostęp z terenu USA. Najbliższe posiedzenie Sądu Najwyższego USA zaplanowano na 2 października. Wciąż nie wiadomo, czy wówczas Sąd zajmie się opisywaną powyżej sprawą.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ArsTechnica.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl